

Zmarła bliska mi osoba. Czy mogę się z nią skontaktować? Jak mogę jej pomóc?

Jest rzeczą zrozumiałą, że każdy z nas, po stracie bliskiej osoby chciałby wiedzieć, co się z nią dalej dzieje, gdzie się znajduje. Tęsknota skłania do usilnego poszukiwania z nią kontaktu. Wielu z nas możliwości takiej upatruje się w medium, za pośrednictwem którego moglibyśmy zamienić z duchem choćby kilka słów. Z całą pewnością jednak wszelkie próby nawiązania kontaktu z niedawno zmarłą osobą, nawet poprzez doświadczony medium, nie są dobrym pomysłem.

W wielu przypadkach dusza człowieka, która kilka godzin, czy dni wcześniej opuściła swoje ciało, zupełnie **nie orientuje się w tym, co się z nią dzieje.**

Ze zjawiskiem tym, o którym tak wiele mówią Duchy, mamy do czynienia zwłaszcza, gdy nastąpiła śmierć nagła i niespodziewana. Trudno jest Duchowi w pierwszym momencie zauważyć zmianę i fakt uwolnienia od ciała. Brak zrozumienia nowej sytuacji jest jak najbardziej naturalny. Duch przyzwyczajony w ciągu wielu lat swego ziemskiego życia do postaci ludzkiej, nie rozróżnia początkowo nowej formy. Postrzega świat tak, jak dotychczas. Każdy potrzebuje czasu na rozpoznanie i naukę funkcjonowania w nowej rzeczywistości. Musimy wykazać się zatem cierpliwością wobec niego, by nie zakłócić i nie utrudnić tego procesu, który często nie jest łatwy do przejścia.

W pierwszym etapie Duch musi więc rozpoznać nową sytuację, a także całkowicie porzucić swoje ciało. **Czas przerwania umownej srebrnej nici**, wiążącej go z ciałem jest bardzo indywidualny i może wynosić okres dłuższy lub krótszy. Z reguły dbający o swój rozwój moralny za życia, opowiadający się po stronie

dobrze i żyjący zgodnie z zasadą miłosierdzia nie mają większych problemów z porzuceniem powłoki materialnej. Tym bardziej niedoskonałym może jednak stanowić to pewną trudność. Duchy po oderwaniu się od ciała nie próżnują. Mają do wykonania w świecie duchowym wiele ważnych zadań, oraz do pobrania licznych nauk, mających na celu popchnięcie go w drodze rozwoju do przodu.

By nasz bliski mógł się ich podjąć musi „oderwać” się od swojego ziemskiego życia, które do tej pory było mu tak bliskie. **Wszelkie próby przywoływania Ducha**, czy też nawiązywania z nim kontaktu na tym etapie, **spowodują więcej złego niż dobrego**. Odwrócenie jego uwagi nawoływaniem może przyczynić się do istotnych zaburzeń w procesie uwalniania się od ciała. Naszym zadaniem, jako kochających ludzi, jest dać mu do zrozumienia, że jest nam bardzo bliski i że zawsze będziemy go wspierać. Jednocześnie powinniśmy zachęcać go do spokojnego udania się w stronę świata duchowego tak, byśmy nie stali się dla niego ciężarem uniemożliwiającym łagodne przejście przez tak ważny moment.

Drugim istotnym aspektem są nasze uczucia i to, co się w nas dzieje. Nie powinniśmy mieć do Ducha bliskiej nam osoby żadnych pretensji. Nie wolno nam krytykować go za to, że zostawił nas tu samych. Tego typu słowa szkodzą Duchowi, wywołując w nim ogromne wyrzuty sumienia, które z kolei nie pozwalają mu przejść na kolejny, następujący po śmierci ciała etap. Skutecznie przywiązują one Ducha do świata ludzi, uniemożliwiając osiągnięcie wolności i szczęścia, staje się tym samym naszym więźniem. Rozpacz, a nawet oskarżenie o porzucenie nas zadaje mu ból. Cierpi razem z nami, a przecież kochając go, chcielibyśmy dla niego jak najlepiej. Nie chcemy, by z naszego powodu cierpiał. Pozwólmy mu na tę wolność, nie wołajmy nieustannie, uspokójmy nasze nerwy, stłummy płacz i ogromny żal.

Dajmy mu od siebie to, co najlepsze – pozytywną myśl, kierowaną w jego stronę, modlitwę i wybaczenie.

Trzecią najważniejszą rzeczą jaką możemy podarować naszemu bliskiemu jest wybaczenie.

Wybaczymy mu zatem wszystkie krzywdy i przykrości, jakie uczynił nam za życia. Jeśli nie żywimy wobec niego żadnej urazy poprośmy w jego imieniu o wybaczenie tych, którym nasz bliski w jakikolwiek sposób zawinił. Bądźmy wyrozumiali dla jego słabości. Wszyscy jesteśmy tak niedoskonali, wszyscy popełniały błędy.

Najlepszym wsparciem dla zmarłej osoby jest modlitwa, szczere zwrócenie się do niego, a także do jego duchowych opiekunów, czy samego Boga. Duchy, które przemawiają do nas z zaświatów, mówią nam, że właśnie tego typu wsparcie daje im nową energię, które pozwala lepiej znosić trudy tej jakże innej rzeczywistości. Poprośmy Boga, by wybaczył naszemu bliskiemu wszystkie słabości i błędy, poprośmy o uzdrawiające światło, łaskę i pomoc dla niego.

Możemy **poprosić jego Przewodnika** (duch opiekuńczy, Anioł Stóż) by ułatwił mu przejście na tamtą stronę. Modląc się mówmy to, co leży nam na sercu, prośmy własnymi słowami, tak, jak czujemy. Jeśli brak nam weny twórczej i nijak nie potrafimy złożyć z rozsyпки słów, jaka panuje w naszych głowach, zdań, posłużmy się gotowymi modlitwami, jak chociażby znana wielu Modlitwa Pańska „Ojcze nasz...”. Pamiętajmy jednak, by wymawiając jej słowa kierować swoje myśli w stronę naszego bliskiego, myśleć o nim czule i z sympatią. Jeśli nie potrafimy się modlić, złożmy naszemu bliskiemu życzenia. Powiedzmy mu o swoich nadziejach z nim związanych, o tym, czego mu życzymy, np. że chcemy by było mu tam jak najlepiej, by nie cierpiał, by czuł się dobrze, żył w miłości i wsparciu, by wiedział, że o nim pamiętamy. Módlmy się więc lub składajmy życzenia jak najczęściej, by i on czuł nasze wsparcie. Duchy porozumiewają się za pomocą myśli. Dlatego właśnie słyszą również i nasze. Jeśli tęsknimy za bliskim, pozdrówmy go, zapytajmy, co u niego słyhać, jak się ma, powiedzmy, że go kochamy i tęsknimy. Otulajmy go pozytywną myślą. Usłyszy nas

na pewno.

By nie cierpieć tak bardzo po stracie bliskiego, miejmy świadomość, że jest obok nas, że być może któregoś dnia uda nam się go dostrzec. Koncentrujmy się nie na naszym bólu, ale na tym, co możemy dla niego zrobić, by było mu łatwiej, lepiej lub po prostu milej. Módlmy się, wybaczajmy, myślmy, ale nie trzymajmy go kurczowo przy sobie. On również ma prawo do wolności. Kiedy przyjdzie nasza kolej na porzucenie ciała, spotkamy się ponownie z naszymi bliskimi i to my będziemy chcieli dać znać tym, którzy zostali, że żyjemy nadal, widzimy ich i opiekujemy się nawet, jeśli nas nie widzą.

Jeżeli czujemy się niepewnie, co do losu zmarłej osoby, wiele odpowiedzi na swoje pytania znaleźć możemy w dziełach Kardeca takich jak „**Księga Duchów**”, i innych wartościowych książkach, jak „**Nasz Dom**” Chico Xaviera. Zwłaszcza ta ostatnia, będąc wspomnieniami Ducha Andre Luiza ze swoich pierwszych lat po fizycznej śmierci, jest cennym świadectwem tego, co czeka nas w zaświatach.

Zapraszamy także na forum spirytystyczne [FORUM SPIRYTYSTYCZNE](#)

.